

Według materiału opracowanego przez Generalny Komisariat Wyborczy i zawierającego omówienie wyników wyborów narodowość karaimską reprezentowało kilkuset osób, a wyznanie karaimskie 0,1 proc⁵. Ale jak wynika z tegoż opracowania, podstawą do określenia szczegółowych danych wedle kryterium narodowościowego oraz religijnego był zapis imion osób uprawnionych do głosowania. „Opierając się na tem, że imiona osób wyznań chrześcijańskich są inne, niż imiona osób wyznań niechrześcijańskich (mojżeszowego, mahometańskiego i karaimskiego), podzielono zarówno osoby uprawnione do głosowania jak i biorące udział w głosowaniu na trzy grupy: 1) chrześcijańska, 2) izraelska, 3) mahometańska i karaimską.”⁶ Było to jednak bardzo zawodne kryterium, ponieważ spora liczba Karaimów Wileńszczyzny nosiła dwoje imion: religijne i świeckie, przy czym te drugie były częstokroć imionami chrześcijańskimi. To samo dotyczy ludności tatarskiej. W konsekwencji – zestawienia pod względem narodowościowym i religijnym zawierają znacznie zaniżone dane. I tak liczba pełnoletnich Tatarów i Karaimów obojga pici na całym obszarze wyborczym miała wynosić zaledwie 429 osób, a w samych Trokach 76 osób⁷. Jak wiadomo, obszar Litwy Środkowej nie został objęty spisem powszechnym przeprowadzonym w Polsce 30 września 1921 roku, a zawierającym pytania kwestionariuszowe dotyczące m.in. obywatelstwa, narodowości, języka ojczystego czy wyznania. Jeszcze w 1925 roku podczas pobytu profesora Tadeusza Kowalskiego wśród Karaimów litewskich ich liczebność nie była w pełni znana. Według szacunków Karaimskiego Zarządu Duchownego gmina trocka miała liczyć około 500 osób, a wileńska 250. Krakowski turkolog uznał te oszacowania za prawdopodobnie nieco zawyżone⁸.

Nieznane pozostają preferencje wyborcze Karaimów Wileńszczyzny. Zapewne rozkładały się one na różne partie i komitety wyborcze w zależności od statusu społecznego głosujących. Faktem jest, że styczniowe wybory wygrała Narodowa Demokracja i organizacje z nią związane. Oznaczało to zwycięstwo idei inkorporacji bez przyznania Wileńszczyźnie na wzór województwa śląskiego autonomii terytorialnej. Tak też się rychło stało, gdyż nowo wybrany Sejm Wileński już 20 lutego 1922 roku przyjął uchwałę o zjednoczeniu Ziemi Wileńskiej z Rzeczypospolitą.

Aktywny udział w elekcji ludności karaimskiej oraz jej liczebność na terytorium Litwy

Środkowej w oparciu o dane wyborcze były komentowane przez polskich historyków, choć nie zwrócili oni uwagi na to, że dane te odbiegały od stanu rzeczywistego⁹. Niewątpliwie wysoka frekwencja występująca wśród Karaimów oraz Tatarów miała swe uzasadnienie w braku odrębnych interesów politycznych obu tych grup narodowych (w odróżnieniu od Litwinów, Białorusinów czy Żydów). Innym, bodaj czy nie istotniejszym czynnikiem, było silnie utożsamienie się obu nacji z polską kulturą, a także państwowością.

Mariusz Pawelec

Recenzja

Wokół zagadnień historiografii

Wśród nowości wydawniczych wyróżnia się pozytywnie książka łódzkiego historyka Wojciecha Wendlanda zatytułowana „Trzy czoła proroków z matki obcej”. *Myśl historiograficzna Tatarów polskich w II Rzeczypospolitej* (Kraków 2013). Zasługuje ona na bliższą uwagę nowatorskim ujęciem tematyki i solidnym warsztatem badawczym, a przy tym klarownym językiem wykładu. Do tej pory brakowało w polskim piśmiennictwie naukowym gruntownych opracowań myśli historycznej kształtującej się w środowiskach mniejszości narodowych, w tym tatarskiej. Dobrze zatem, że takie opracowanie – choć zawężone do cesury lat 1918-1939 – mogło się teraz pojawić. Okres dwudziestolecia międzywojennego okazał się nader korzystny dla rozwoju badań historycznych poświęconych zarówno dziejom Tatarów na ziemiach polsko-litewskich, jak i stosunkom dawnej Rzeczypospolitej z Chanatem Krymskim. W nurt ówczesnej akademickiej historiografii znakomicie wpisywały się również poczynania o ambitnych aspiracjach podejmowane przez grono tatarskiej inteligencji i duchowieństwa. Szeregi polskich Tatarów

zajmujących się badaniem i popularyzowaniem historii swej nacji powiększyły się w Drugiej Rzeczypospolitej o przedstawicieli emigracji Tatarów krymskich i kazańskich. Należy przy tym zauważyć, że aktywność na tym polu Tatarów (niezależnie od ich etnicznego rodowodu) miała w międzywojennej Polsce określoną renomę. Stosunkowo nieliczne środowisko tatarskie cieszyło się dorobkiem intelektualnym porównywalnym z tym, którym dysponowało znacznie liczniejsze skupisko tej ludności w sąsiedniej Rumunii.

Autor publikacji szczegółowo omówił tatarską myśl historiograficzną i historiozoficzną poczynając od XIX-wiecznych teorii prezentowanych przez Szihabuddina Mardżaniego oraz Ismaïła Gasprinskigo (Gaspjrały). Przedstawił również na szerokim tle obraz Tatarów w dawnej historiografii polskiej. W kolejnych rozdziałach W. Wendland skupił się na zagadnieniach związanych ze środowiskiem tatarskich historyków, programem ich badań nad przeszłością oraz jego praktyczną realizacją w warunkach II Rzeczypospolitej. Dopełnieniem stała się krótka prezentacja dorobku historiografii innych mniejszości narodowych międzywojennej Polski. Książka stanowi owoc drobiazgowych poszukiwań materiałów dotyczących omawianej tematyki oraz ich dogłębnej analizy dokonanej przez wspomnianego badacza. Z rzadka jedynie w tekście publikacji wkradły się tezy cechujące się, jak się wydaje, nadmiernym uproszczeniem. Do takich przykładowo zaliczyć należy stwierdzenie, iż „proces osadnictwa na ziemiach polsko-litewskich, Górali Kaukaskich – w XX stuleciu i Tatarów – w wieku XV, mimo tak wielkiej różnicy w czasie i skali, miał analogiczny przebieg” (s. 276).

Szczególnie interesujący dla grona czytelników „Awazymyz” może być końcowy podrozdział poświęcony wspólnocie historiograficznej Karaimów. Cieszy obszerne potraktowanie dorobku tak małej społeczności. Wśród kluczowych zagadnień karaimskiej myśli historiograficznej autor wymienił takie kwestie jak: pochodzenie Karaimów, stosunki karaimsko-żydowskie i karaimsko-tatarskie, osadnictwo karaimskie na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego i Korony Polskiej oraz pierwotna wspólnota wyznawców judaizmu, chrześcijaństwa i islamu. Nie wdając się w tym miejscu w szczegółowe omówienie tych tematów, zwrócić należy uwagę, że karaimska myśl historiograficzna w II Rzeczypospolitej raczej stroniła od publicznego dyskursu dotyczącego stosunków ze społecznością żydowską. Dotyczyło to

nie tylko relacji karaimsko-żydowskich w czasach I Rzeczypospolitej, ale także epok wcześniejszych. Autorzy karaimscy nie podejmowali szerzej tematyki rozwoju swej religii w pierwotnym dla niej środowisku semickim. Skupiając się na dziejach własnej wspólnoty etnicznej, większą uwagę przywiązywali do wpływów, jakie na nią wywierało środowisko muzułmańskie. W świetle ówczesnego rozwoju polskiej turkologii i bezpośredniego zaangażowania węg czołowych przedstawicieli wspólnoty karaimskiej kierunek ten nie powinien dziwić. Po śmierci Samuela Poznańskiego (1921 r.) badania nad hebrajskim dziedzictwem kultury karaimskiej nie znalazły w Polsce kontynuatorów także wśród historyków żydowskich.

Z tych też względów należało się spodziewać, że autor omawianej publikacji skupi się bardziej na kwestii związków historiografii karaimskiej z myślą historiograficzną Tatarów, i to zarówno w okresie II RP, jak i w latach wcześniejszych. Tak się jednak nie stało. Szkoda, bo związki te były dość ścisłe, obejmując nie tylko myśl i dokonania Ilii Kazasa, ale również działalność historiograficzną Seraji Szapszała i jego wpływ na autorów tatarskich. Pozostaje to zatem jednym z tych postulatów, które oczekują dalszych badań. Dziejopisarstwo karaimskie, włączając w to również okres XVIII i XIX stulecia, stanowi integralną część historiografii narodów pochodzenia tureckiego. Gruntowność opracowania Wojciecha Wendlanda dotyczącego Tatarów polsko-litewskich pozwala mieć nadzieję, że doczekamy się w przyszłości ze strony tegoż badacza równie rzetelnego omówienia myśli historycznej Karaimów.

Mariusz Pawelec

Wojciech Wendland, *„Trzy czoła proroków z matki obcej”*. Myśl historiograficzna Tatarów polskich w II Rzeczypospolitej, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2013, ss. 326.

